RUSKI INWALID

N°. 71.

CZWARTEK 29. Marca 1817.

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości kraiowe: Królewstwo Polskie: Roskaz dzienny do Woyska Polskiego. — Wiadomości zagraniczne: s Krakowa. Angliia. Hiszpaniia. — Wiadomości rozmaite. — Mody.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Królewstwo Polskie.

Rozkaz dzienny do woyska Polskiego.

W Kwaterze Główney w Warszawie dnia 9/21. Marca 1817.

Za Naywyższym Rozkazem.

Wchodzi w służbę i umieszczony zostaie.

w Jeździe. Z dawnego pułku 19. Ułanów, Major Roztworowski, w pułku 1. Strzelców konnych.

Przeznaczony zostaie.

w Jeździe. Z pułku 3. Ułanów, Podporucznik Porębiński, do pełnienia obowiązków Adjutanta polowego przy Jenerale Brygady Przebendowskim, nieprzestaiąc liczyć starszeństwo swoie w wspomnionym pułku.

Otrzymuie żądaną Dymissyę.

Dla interessów familiynych.

w Piechocie. Z pułku 2. Strzelców pieszych, Kapitan Andrzey Duchanowski, z pozwoleniem noszenia munduru.

Otrzymuią pozwolenie noszenia ozdob Kawalerów Orderu Oboyga Sycylii.

w Jeździe. Z pułku 3. Strzelców konnych, Major Błędowski, i Kapitanowie Radzimiński i Kicki. — Przykommenderowany do pułku 1. Ułanów, Major Gierałdowski.

Skazani są Wyrokami potwierdzonemi przez Nayjaśnieyszego Cesarza Jmci i Króla.

Sądu Wojennego Armii.

w Piechocie. Przykommenderowany do pułku 8. Piechoty liniowey, Podporucznik Piotrowski, za zabicie Porucznika Sikorskiego z tegoż pułku, i noszenia Ozdoby Legionu Honorowego, bez upoważnienia, na pięcioletnie więzienie w fortecy.

Sądów Wojennych Dywizyinych.

Z pułku 1. Strzelców pieszych, Kapitanowie Zakrzewski i Markowski, za niesubordynacyę, na 6. miesięczne; Podporucznik Jmbra, na iedno-roczne więzienie w fortecy.

Z tegoż pułku za podobne wykroczenie, Kapitanowie: Bieńkowski, Lewiński i Witkowski, na 2 lata więzienia w fortecy w łańcuszkach, z wykreśleniem z kontrol.

Decyzyą Nayjaśnieyszego Pana.

Zmienioną maią karę.

Skazani tymże Wyrokiem, za też przestępstwo, na podobną karę, Porucznicy: Jabłkowski, Ostrowski, Niski, Czosnowski, Tomaszewski; Podporucznicy: Polewski, Miładowski, Solecki, Wyszyński, Dymowski, Szymanowski, Obiedziński, Chmielewski, Kossakowski, Kwieciński, Frezer i Paprocki, na degradacyę na prostych Żołnierzy w pułku 1. Strzelców pieszych.

Otrzymuie Dymissyę.

Z tegoż pułku, będący na reformie Podpułkownik Suchodolski, w skutek wspomnionego wypadku.

Nayjaśnieyszy Pan oświadcza naymocnieysze Swoie nieukontentowanie Jenerałowi Brygady Cichockiemu za słabość którą okazał cierpiąc naganne postępowanie Pułkownika Zdzitowieckiego, byłego Dowódzcy pułku 1. Strzelców pieszych, gdy obowiązkiem iego było zaradzić onemu śrzodkami poprawy iakie w iego były mocy, lub uczynić o nim w czasie swoim Rapport.

Nayjaśnieyszy Cesarz Jmć i Król osądził również nieprzyzwoitém krok który Pułkownik Giełgud Dowódzca pułku 3. Strzelców pieszych pozwolił sobie uczynić w wzmiankowaném zdarzeniu, stawiaiąc iako pośrzednik między Starszym i Podkommendnemi. Monarcha oświadcza Pułkownikowi Giełgudowi, iż zasłużył na surową naganę, wchodząc w stosunki które nigdy nie powinny mieć mieysca między Dowódzcą Korpusu, a Officerami niesubordynowanemi, nie zostaiącego pod iego rozkazami pułku.

Były Pułkownik i Dowódzca pułku 1. Strzelców pieszych, Zdzitowiecki, dzisiayszy Prezes Kommissyi Woiewództwa Podlaskiego, za naganne i nieprzyzwoite postąpienie w téy okoliczności, Decyzyą Nayjaśnieyszego Cesarza Jmci i Króla, oddalony został od teraznieyszego swego Urzędu.

Naczelny Wódz
(Podpisano) KONSTANTY
W. X. R.

Zgodno z Oryginałem:
Jenerał, Szef Sztabu Głównego,
Tolinski.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Z Krakowa, 12. Marca.

Na sessyi Jzby Reprezentantów naszych dnia 1. Marca odczytano odpowiedź Senatu, zawieraiącą przyczyny, dla których teraz odmiana podatków nastąpić nie może; powtóre, odpowiedź Senatu względem *Moratorium;* potrzecie, odpowiedź Kommissyi organizacyyney dozwalaiąca podawać wnioski do 20 tey sessyi seymowey, po którey iuż ich nie wolno podawać. Na teyże sessyi proiekt zbycia niektórych gmachów narodowych zamieniony w prawo. Daley, czytano budżet przez deputacyą ułożony. Po przeczytaniu, żądano przyięcia go, lub odrzucenia; lecz po długich sporach poszedł pod rozwagę. — Czytano odpowiedź Senatu, względem ułożenia opłaty od szynków na fundusz policyyny, i podano wniosek, aby kupców handlu winnego uwolnić od opłaty szynkowey.

Na sessyi dnia 3. głosowano na kategorye na budżetu, i przyięto z nich, co do rozchodu: 1) o Senacie *in pleno;* 2) o wydziale spraw wewnętrznych i Sprawiedliwości; 3) o wydziale dochodów publicznych i dóbr narodowych; 4) o wydziale Policyi.

Na sessyi dnia 5 przyięto kategorye o Sądownictwie; — o milicyi, aby ta uzupełniona zluzowała straże obywatelskie; — o pensyach emerytalnych; — o wyznaczeniu dożywotnie 2000 złotych roczney pensyi Sędziemu Appellacyynemu JW. *Krzyżanowskiemu* w nagrodę 46 letnich prac iego w tém mieyscu.

Po przyięciu powyższych kategoryy budżetowych podano wniosek o Akademii, aby ta przy zaprowadzeniu nowych katedr miała fundusz na ich utrzymywanie, a zatem, aby dla Akademii w budżecie 400,000 złotych położono. Po nieiakich sporach, wniosek takowy wstrzymany do porozumienia się Kommissyi seymowey z Senotorską. — Na teyże sessyi proiekt względem połączenia funduszów szpitalnych dla ubogich przeszedł iednomyślnie.

Jest tu pod prassą drukarską dziełko dramatyczne w 5 aktach ze śpiewami pod napisem: *Joanna Zebrzydowska*, przez *Henryka Salomońskiego.*

Anglia.

Z Londynu, 14. Marca.

Naprożno rząd nasz stara się ukrywać wiadomości z Chin odebrane. Jeżeli rozruchy tameczne nie będą zychło wstrzymane staną się przyczyną upadku Ost-Indyyskiey kompanii, i handel Herbatą w cudze się dostanie ręce.

Pomieszczony iest w gazecie *Morning-Cronicle* zmyślony list, który iakoby pisany z roskazu Bonapartego przez Jenerała *Montholon* do Pana Hudson *Lowe* rządcy wyspy S. Heleny. Typograff Ridgway, dodał do niego wstęp, napisany przez nieiakiegoś *Santini*, byłego odźwiernego u Bonaparty, niedawno przybyłego do Londynu. List, i wstęp do niego, napełnione są sprzecznościami i niedorzecznością. Oto iego zawarcie:

Móy Jenerale!

«Traktat zawarty między Królem Jmścią Brytańskim, Cesarzem Austryiackim, Cesarzem Rossyyskim i Królem Pruskim, 3. Sierpnia 1815 roku, odebrałem razem z listem adressowanym do mnie pod datą 23. Lipca.»

«Cesarz Napoleon robi oświadczenie przeciwko takowemu traktatowi. Nie iest on bynaymniey ieńcem Angielskim kiedy w obecności reprezentantów narodu zrzekł się korony dla syna swoiego, i w imieniu konstytucyi przyiętey przez tenże narod, dobrowolnie się udał do Anglii, w celu pędzenia tam prywatnego życia, pod zasłoną praw Brytańskich. Przestępstwo ustaw niemoże dać zasady żadnemu prawu. Osoba Cesarza Napoleona iest w mocy Angielskiey; lecz nigdy niebyła pod władzą Austryi, ani Pruss, i według wszelkiego prawa i uważaiąc zwyczaie Wielkiey Brytanii ani się teraz pod nią znayduie, gdyż to mocarstwo nigdy nie robiło zamiany ieńcow swoich na Rossyyskich, Prusskich, Austryiackich, Hiszpańskich i

Portugalskich, chociaż nie raz będąc sprzymierzone z niemi, wspolne toczyła woyny.»

Ugoda 2. Sierpnia zawarta we dwa tygodnie po przybyciu Cesarza Napoleona na brzegi Angielskie, niema za sobą żadney mocy prawa. Ona wystawia swiatu widok połączenia się czterech pierwszych mocarstw Europy, dążącego do zgnębienia iednego prywatnego człowieka. Cesarze Austryiacki i Rossyyski, oraz Król Pruski, niemaiąc żadego prawa nad osobą Cesarza Napoleona, niemogli czynić żadnych w tym względzie rozrządzeń.»

Takowy list zakończony iest gorzkiemi narzekaniami na sposob obchodzenia się z ieńcem na wyspie S. Heleny.

Dnia 10. b. m. było liczne zgromadzenie narodu *w Manchester*, 70,000 ludzi naradzali się względem posłania prożb do Xięcia Reienta, i wskutek takowey uchwały kilka tysięcy opatrzywszy się w żywność i inne rzeczy potrzebne udali się w drogę ku Londynowi; naczelnicy tak liczney deputacyi i 200 członkow oney aresztowani zostali. Pozostali członkowie szli daley w swoim kierunku, na drodze spotkani byli niezupełnie po przyiacielsku przez woysko, i ustępuiąc onemu, musieli się rosproszyć. Wysłani gońce niosą roskazy chwytania takowych skrywaiących się członków.

— Dnia wczorayszego było także liczne zgromadzenie narodu i w tuteyszey stolicy. Spokoynie się skończyło, uchwaliwszy podanie prożby o przemianę Ministrów.

HISZPANIA.

Z Madrytu, 24. Lutego.

Nieporozumienia rożniące Królewstwo Hiszpańskie s Portugalskiem, trwaią dotąd ieszcze. Mówią, iż Portugaliia robi wszelkie przygotowania do woyny. Garnizony po rozmaitych miastach znacznie są zmocnione, a w niektórych podwoione, wiele pułków woysk Portugalskich rozstawione są po drugiey stronie *Gwadyiany*. Podobneż przygotowania daią się widzieć i na granicach Królewstwa Leońskiego. Takowe okoliczności dały powod do zmocnienia garnizonu w Badaioz, i założenia tam magazynów, tak iak i w Walladolid. Rozumieią, iż wyprawa przeznaczona do Ameryki południowey, niepierwiey wysłaną będzie, aż wszelkie sprzeczki w tey mierze będą skończone, i zgoda zupełna o granice tak w prowincyiach Europeyskich, iakoteż Amerykańskich tych mocarstw nastąpi. Trzeba się spodziewać, iż te dwa dwory połączone z sobą tak bliskiem pokrewieństwem, w krotce zakończywszy wszelkie rożniące ich nieporozumienia, będą kosztować żądanego pokoiu.

— Jenerał *Toledo*, który dość długo dowodził powstańcami południowey Ameryki, udał się z całą rodziną swoią do *Bordeau*. Mówią niektórzy, iż czas tylko nieiaki zabawi na starym lądzie, a potem znowu powróci do nowey ziemi, nie iuż aby iey kłocić spokoyność, lecz w celu szukania oney dla siebie samego.

NAYNOWSZE WIADOMOŚCI.

Jego Cesarzewicowska Mość Wielki Xiąże *Mikołay Pawłowicz* opuścił Londyn 14 Marca n. s. (26. v. s.) Tegoż dnia był na obiedzie u P. William Congrev w Wulvatz, obeyrzał znayduiącą się tam Rossyyską fregatę, a 16 w wieczor puścił się w dalszą podróż przez Cattam. 19. n. s. a 1. Kwietnia v. s. w naylepszem zdrowiu przybył do Bruxelli i stanął w pałacu J. K. M. Xiążęcia *d'Orange.*

ROZMAITE WIADOMOSCI.

— Donoszą z Ferrary od 23. Lutego, iż w więzieniach tamecznych okazały się strasznie zarazliwe choroby. Przedsięwzięto natychmiast czynne środki, w skutek których, każdy na kimby się tylko okazały naymnieysze znaki zarazy, oddziela się od towarzystwa drugich, i przeniesionym zostaie do osobnego umyslnie na ten przedmiot naznaczonego domu.

— Rotterdam i Amsterdam maią bydz uznane za miasta wolne.

— Panna *Georges* znowu powróciła na scenę Paryzką i grała niedawno naytrudnieyszą z wszystkich rolę *Kleopatry;* ale zasłabo ią wydała, co może poczęści nienaydokładnieysze umienie roli zrządziło. Publiczność Paryzka osypała aktorkę oklaskami, to powinno bydz zachętą dla niey.

— Postrzegacz Austryiacki mówi: «Wszystkie prawie gazety niemieckie roznoszą od nieiakiego czasu wiadomość iakoby poeta *Werner* xiadz swiecki, ze smutku, iż mu zabroniono kazać w miastach katolickich, s przyczyny używanych przez niego mistycznych wyrazów znowu został protestantem w Frankforcie nad Menem (a według niektórych w Augsburgu). My możemy s pewnością zaprzeczać temu odgłosowi, iako niemaiącemu żadney pewnośći. Xiądz Werner od początku lata przeszłego bawi w *Janowie* na Podolu.»

— Tancerka *Sinion* na iednem z teatrów Londyńskich, zbliżywszy się w swych skokach zbytecznie do lamp, zapaliła sobie suknią; ale na szczęście skoczyło kilka osób, i uratowało ią przecie.

— W Paryżu pokazuie teraz pewny Inwalid za opłatą franka sztuczną rękę własnego wynalazku, która tak dalece naturalną zastępuie, iż nią może kopać, młócić, rąbać, a nawet szyć, i ogień krzesać.

M O D Y.

Rozliczność i zmienność iest pierwszym przymiotem Mody. Bóstwo to, z sercem człowieka nielubiącém iednostayności stworzone, zwolna przybierało panowanie nad umysłem. Prostota była mu przeciwna, oswiecenie go wspierało, a przechodząc z wieku do wieku, z narodu do narodu, korzystaiąc z wypadków, stosuiąc się do ułomności i wyobrażeń tego, nad którym panowało, wpośród śmierci i życia, wielkości i upadków, bałwochwalstwa i czystey wiary, głupstwa i mądrości, przyszło nareście i w naszych wiekach wznieść swóy tron wspaniały, który, iak ów kolos Rodyyski, wsparty na *Paryżu* i *Londynie*, ciska na wszystkie strony blask swoiey wielkości. Nikt nie iest wolnym od mody; każdy iey podlega, i każdy iest iey niewolnikiem. Bydź hipokrytą, kłaniać się nisko, mówić słodkie wyrazy, a przeciwnie myśleć, iest moda wielkiego świata; bydź nierostropnym, iunakiem, i motylem miłości, iest moda wychodzących na świat; ganić wszystko, dziwić się nad głupstwami ludzi, a bydź samemu niemędrszym, iest modą filozofów; płaszczyć się, wycierać przedpokoie pańskie, pochlebiać, iest moda podłych ludzi; patrzeć z góry na świat i nienawidzieć sobie podobnych, iest moda tych, co wyszli na coś z niczego; zgoła, każdy w swoim rodzaiu modny, i każdy tey bogini hołd oddaie. Dobrze *Rasyn* powiedział:

Tout change: la raison change aussi de methode.
Ecrits, habillemens, systemes, tout est mode.

Płeć piękna, pomimo swoich osobnych modek, często z nami wspólnych, a często oddzielnych, ma ieszcze ogólną modę, którą zowiemy chęcią nam się podobania. Ta to spokoyna, lubo często kosztowna, ta godna słodyczy i dobroci płci tey moda, zaymuiąc połowę rodzaiu ludzkiego, ma w swém towarzystwie zbytek, wynalazki, i inne użyteczne i szkodliwe przedmioty, i ona to, nosząc istotny tytuł mody, rozrzuca po świecie często powtarzane drobnostki, i temi krępuiąc wyobrażenia, wmawia w nas, że nam iest pięknie, i że się podobamy. My w naszym ku północy zbliżonym zakącie, dalecy od innych krain lekkości i rozpaloney imaginacyi, niedaiący sobie pracy wynaydywania mody, czerpamy iednak przepisy ubiorów ze stolic mody, *Paryża* i *Londynu*, a przerabiaiąc ie podług naszego smaku, często śmiesznieysi, często dorzecznieysi iesteśmy.

Zostawiam w tém sąd o sobie każdemu w szczególności, a dopełniaiąc tego, co Damy zaspokoić może, wracam do nayświeższych mód stolicy Francyi.

Kolor biały, lubo nigdy niewyszedł z mody, dziś mianowicie odziedziczył pierwszeństwo. Widzieć w nim można liczne kapelusze, których podszycie w różowym kolorze spuszczonym na dół oczkom niewinności postać nadaie. Jeżeli kapelusze te są atłasowe, natenczas wyłożenie ronda obszyte iest piórami, a wierzch onego pokrywa tul haftowany. Pióra płaskie są nayczęściey kolorowe, to iest, w połowie białe, a w połowie różowe, lub lila; moda zaś, która, lubo niema, umie często przemawiać, chciała w nich odkryć ducha wieku, to iest, iż kobiety umieią bydź z iedney strony skromne, a z drugiey, rozkochane, lub zdradzaiące.

W magazynach mód pełno iest kapeluszów ozdobionych bzem włoskim, lub też bukietem z bzu i pączków różowych *(à la jardiniére)*. Między białemi kapeluszami używaią czasem cytrynowych, lila lub różowych; noszą także i toczki, z tyłu niskie, a z przodu wpięte w diadem, a na boku z piórem *esprit*. Fałdowania lub wałki w kolorze lila, i pęk bzu Włoskiego są także ozdobami niektórych czepków tulowych; również bardzo wiele namnożyło się teraz czepków tulowych obszywanych bladyną.

Do balu ubieraią się nayczęściey we włosy gładko uczesane, i w warkocz grubo spleciony. Chcąc zaś się prezentować na pokoiach, biorą ieszcze do tego 4 lub 5 piór strusich. Jeżeli która z Dam ma zawóy, więc ten w równym kolorze z robą powinien bydź srebrnemi blaszkami haftowany.

Rysunek do dziennika mód załączony wystawia parę balową. Dama była z gołą głową, ubrana, iak wyżey, maiąc do tego białą różę na boku; suknia zaś iey z atłasu białego, garnirowana była fałdowaniem na krzyż wstążkami przymocowanym. Mężczyzna miał frak niebieski, kazimierkowe spodnie, białe pończochy w prążki podłużne, i trzewiki niezmiernie wycięte.